

№ 146.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Leona II.
Niedz. Św. Piotra i Pawła.
Poniedz. Św. Lucyny.
Wtorek Św. Teodoryka.
Środa Naw. N. M. P.
czwart. Św. Ananiasza.
Piąt. Św. Józefa K.

Wschód: g. 3 m. 46.
Zachód: g. 8 m. 20.
Dł. dnia: g. 16 m. 33.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 15 (28) czerwca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W Helenowie.

W niedzielę dnia 29 b. m.

Na rzecz Żyd. Tow. Dobr.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA.

Ubezpieczenia życiowe, wypadkowe, ogniowe i transportowe

Założone w 1858 r.

przyjmuje na dogodnych warunkach

Założone w 1858 roku.

St. Petersburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń

z kapitałem zakładowym i rezerwami przeszło **16,000,000.**

Jeneralna reprezentacja na Królestwo Polskie

w Warszawie, ulica Czysta 8, (dom własny)

Łódzka Ajentura w Łodzi, ul. Krótka № 12.

Mydło Tatrzańskie

najlepsze mydło toaletowe

Kawałek 15 kop.

Sprzedaż wszędzie. 702-10-1

Dr. L. Bondy

747-3-1

powrócił.

KTO

nie oglądał jeszcze wspaniałych kopaliń „WIELICZKI“ i uroczych niebotycznych Tatr. ten niech spieszy do słyn. panoramy ul. Piotrkowska № 74. Nieodwołalnie do środy 2 lipca **włącznie.**

Niema chyba człowieka inteligentnego, któryby nie pragnął tego oglądać i nie korzystał z takiej sposobności.

Codziennie od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp 20 kop., uczniowie i dzieci 10 k. 771-3-1

Od Św. Michała poszukuje się

Ośmiu pokojów z ogrodem w śródmieściu.

Oferty składać w admin. „Rozwoju“ dla „R. S.“
780-6-1

KSIEŻY MŁYN

Przedzalniana № 64.

Jutro, t. j. w Niedzielę, d. 29 Czerwca

Koncerty w ogrodzie.

Początek o godz. 4 popoł. Wejście bezpłatne.

W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.

Wieczorem tańce w Sali Balowej.

Lód Sztuczny

Długa 72.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 1.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 28 czerwca.

Katastrofa w Londynie, jeżeli w dalszym przebiegu choroby króla Edwarda do niej dojdzie, jakkolwiek w świecie finansowym wywoła zamęt, nie będzie przecież miała zbyt doniosłego politycznego znaczenia z uwagi na ustrój rządu i władzy wykonawczej w monarchii wielkobrytańskiej.

Niema bowiem państwa, w któremby teoria władzy tak daleko odbiegała od praktyki a forma tak się różniła od treści istoty rzeczy, jak w Anglii.

W teorii król jest naczelnikiem władzy wykonawczej, ale tylko w teorii. W rzeczy zaś samej monarchia w Wielkiej Brytanii i jej posiadłościach, to tylko zabytek historyczny, symbol, forma wrześnie, mająca oddziaływać na wyobraźnię ludu angielskiego, ucieleśniająca wielkość Wielkiej Brytanii, streszczająca znamienne cechy ludu angielskiego, poszanowanie prawa.

W osobie króla krystalizuje się zaś to poszanowanie w sposób najwyższy, w prerogatywach służących monarchii angielskiej nie z mocy prawa pospolitego, lecz na zasadzie królewskiego tytułu, który wyróżnia go z pośród innych obywateli w sposób szczególny. Prerogatyw tych jest bardzo wiele; większość ich jednak bądź wyszła z użycia, bądź też ntema najmniejszego praktycznego znaczenia i tak jest przyczem tłumaczoną, że właśnie wskutek tego władza królewska w Anglii uległa tak znacznemu ograniczeniu.

Na mocy tych prerogatyw król jest źródłem wymiaru sprawiedliwości, wszystkich urzędów, godności zaszczytów. On przedstawia państwo na zewnątrz w stosunkach z innymi państwami. On wypowiada wojnę i zawiera traktaty. Ale to wszystko w teorii tylko.

W pojęciu prawnym król jest doskonałym i mylić się nie może. Dla tego nigdy za czyny swoje nie jest odpowiedzialnym.

Błędy popełnione spadają wyłącznie na jego doradców, i dla tego w praktyce wszystkie jego rozporządzenia winny być stwierdzone podpisaniem ministrów, bez czego nie mają znaczenia. Minister zaś, podpisujący rozkaz królewski, odpowiada zań przed parlamentem, tym istotnym i rzecz można absolutnym władcą Wielkiej Brytanii.

Król, aczkolwiek sam wybiera sobie doradców, nie może przecież rekrutować ich z partii, która nie posiada większości w parlamencie. Rząd taki nie mógłby utrzymać się u steru ani 24 godzin.

Do prerogatyw władzy królewskiej w Anglii należy zwolnianie i rozwiązywanie parlamentu, lecz i w tym razie w praktyce król stosować się musi do wskazówek ministrów swoich. Posiada on także nieograniczone prawo mianowania nowych parów a przez to wpływ pewien na prawodawstwo, lecz gabinet ministrów wskazuje mu, kto i kiedy parom mianowany być winien.

Król jest naczelnym dowódcą wszystkich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. Jako taki, ma więc prawo zwolniać milicję i ochotników, organizować wojsko i flotę, budować i uzbrajać twierdzą. Armia jednak lądowa nie może istnieć bez pozwolenia parlamentu, udzielanego corocznie i określającego ściśle liczbę wojska stałego.

Jako naczelnik władzy wykonawczej, król ma prawo mianowania urzędników, lecz i pod tym względem stosować się musi do wskazówek gabinetu. Jako widoma głowa kościoła anglikańskiego, król może za pomocą proklamacji nazywać dzień modłów publicznych i postu, zabronić naruszania świąt i t. p. Wszelkie jednak zmiany w urządzeniach kościelnych mogą jedynie nastąpić za zgodą parlamentu.

Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu królewskim, ale pomimo to prawo łaski monarchy pozostaje pod kontrolą parlamentu.

Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, widzimy, że wobec wielu prerogatyw, przysługujących w Anglii władzy królewskiej, w gruncie rzeczy najistotniejsze i najważniejsze jej prawa, wykonywane być mogą jedynie przez gabinet. Jest on ogniskiem rządu w Anglii, chociaż istnienie jego dotąd przez prawo uznanem nie zostało i ma rację bytu tylko na mocy zwyczaju. Pomimo to, gabinet stał się najważniejszym czynnikiem w życiu politycznym Anglii i jest prawie wszechwładnym jej panem.

Ze zaś gabinet bezwarunkowo mianowanym być musi z pośród większości parlamentarnej, istnienie więc jego u steru władzy zależy wyłącznie od parlamentu, albowiem gabinet, który stracił poparcie większości tej, bezwzględnie podać się musi do dymisji. Sformowanie zaś nowego gabinetu powierza się zazwyczaj przywódcy tej partii, która zdobyła większość w par-

lamencie. Przywódca ten dobiera sobie współpracowników z pośród członków swej partii i pomiędzy nich rozdziela teki ministerialne.

On więc właściwie jest rządcą Wielkiej Brytanii z tytułem pierwszego ministra (premiera).

Lecz gabinet jest wszechwładnym dopóty tylko, dopóki posiada poparcie parlamentu. Straciwszy wprawdzie zaufanie przedstawicieli narodu, może dla utrzymania się przy władzy spróbować rozwiązania parlamentu i zarządzić nowe wybory do izby gmin, ale skoro nowy skład izby będzie mu wrogi, ustąpić musi bezwarunkowo.

Tu zaznaczyć nam wypada, że ze wszystkich trzech czynników władzy prawodawczej w Anglii, to jest króla, izby lordów i izby gmin, najważniejszym jest ta ostatnia. Ona bowiem jedynie wywiera stanowczy wpływ na prawodawstwo, ona rządzi monarchią przez gabinet z łona swego wybrany i pozostający pod najściślejszą jej kontrolą.

Król więc w Wielkiej Brytanii przedstawia tylko stronę zewnętrzną rządu, blask, wielkość i godność państwa; faktyczny zaś rząd pozostaje w rękach pierwszego ministra.

Pomimo atoli takiego ograniczenia władzy królewskiej, monarcha angielski do pewnego stopnia wywiera wpływ na bieg polityki, jak tego świeży mieliśmy przykład na Edwardzie VII-ym. Od chwili wstąpienia na tron nie szczędził on starań, by doprowadzić do zawarcia pokoju w Afryce południowej i dopiął swego.

Jego następcą Jerzy, książę Walii, jest podobno wielkim przyjacielem księcia Henryka pruskiego i zwolennikiem przymierza pomiędzy Anglią a Niemcami. Wobec ciężkiej, śmiertelnej choroby króla Edwarda VII. okoliczność ta ma pewne polityczne znaczenie, poważnie jednak w rachubę brać nie może w kraju, gdzie wszystko zależy od narodu, wybierającego parlament a przez ten i kierownika swych losów. Nastroj zaś opinii publicznej w Wielkiej Brytanii w chwili obecnej nie jest przyjaźny dla Niemiec i nie zapowiada zmiany w tym kierunku.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wyszymira.
WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

ZABAWA chóru kościelnego św. Józefa w lesie miejskim.

ZABAWA ogrodowa na rzecz żydowskiego Towarz. dobroczynności w Helenowie.

TEATR VICTORIA. O g. 3 po poł. po cenach znizowanych „Podróż po Warszawie“ farsa w 6 obrazach Szobera; o g. 8 wieczorem „Gejsza“ operetka.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Cichosława.
WYSTAWA obrazów Tow. Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107

KRONIKA.

Ogólna.

Opieka nad trzeźwością ludu. W „Kuryerze Polskim“ znajdujemy okólnik, obejmujący program rozszerzenia działalności komitetów gubernialnych opieki nad trzeźwością ludu, rozesłany do prezesów tych komitetów przez generał-gubernatora warszawskiego.

Główny naczelnik kraju uważa za właściwe przystąpić do urządzeń czytelników ludowych, publicznych odczytów popularnych i chórów ludowych. Okólnik zawiera szczegóły dotyczące warunków cenzuralnych, a co się tyczy urządzenia chórów, to zanim nastąpi zaprowadzenie ich, p. generał-gubernator żąda wyjaśnień i opinii, o ile środki ten dałby się zastosować z korzyścią dla ludności tutejszej. Następnie okólnik zawiera kilka zapytań w sprawach, dotyczących herbaciarni zakładów instytucyj.

W miejscowościach z zaludnieniem czysto polskim, czytelnicy mają posiadać książki rosyjskie i polskie, według katalogu urzędowego. Na

Zabużu i w miejscowościach z ludnością dawniej unicką, w częściach gubernii: Lubelskiej, Siedleckiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej czytelnicy zawierają mogą wyłącznie tylko książki rosyjskie. Odczyty na Zabuziu wygłaszane być mogą tylko w języku rosyjskim, z obowiązkiem zachowania punktu 2 przepisów o odczytach ludowych. W innych miejscowościach kraju dozwolone jest wygłaszanie odczytów zarówno po rosyjsku jak i po polsku.

Okólnikiem departamentu lekarskiego z dnia 18 listopada r. z., polecono zarządom lekarskim współdziałać, ażeby posiadane w tych zarządach wiadomości o ruchu personelu farmaceutycznego w aptekach prywatnych, o obrocie recept w nich oraz o śmiertelności farmaceutów, dostarczane były do przejrzenia i poczynienia wyciągów pełnomocnikowi rosyjskiej kasy emerytalno-zapomogowej farmaceutów. Obecnie zarząd tej kasy wystąpił do departamentu lekarskiego z prośbą, w której objaśnia, że w celu dalszego uporządkowania spraw kasy konieczne jest stałe i we właściwym czasie otrzymywanie przez nią wiadomości, wspomnianych w zacytowanym okólniku, wobec czego zarząd prosi o okólnikowe polecenie zarządom lekarskim komunikowania mu danych następujących:

1) corocznie nie później, niż dnia 14 lutego, wiadomości o ilości numerów recept i ich powtórzeń w każdej aptece za rok ubiegły;

2) w miarę postępu spraw, wiadomości o zmianach w składzie osobistym pracujących w aptekach pomienionych farmaceutów, z dokładnym wymienieniem, kto mianowicie (imiona, nazwiska, rok, miesiąc i data urodzenia, oraz stopień naukowy), kiedy i z kąd wstąpił do apteki i kiedy i dokąd wyszedł z niej, oraz o aptekach nowo otwieranych, oddziałach aptecznych i przejściu aptek z jednego oddziału do drugiego;

3) o zakomunikowanie każdemu nowemu właścicielowi apteki wszelkich rozporządzeń ministerium, dotyczących rosyjskiej kasy emerytalno-zapomogowej farmaceutów. Mając na uwadze, że dostarczanie wszystkich wymienionych informacji mogłoby obciążyć zarządy lekarskie, jak również w celu uniknięcia jakiegokolwiek z ich strony wydatków w tej sprawie, zarząd kasy przesłał do rozporządzenia ministerium spraw wewnętrznych odpowiednie blankiety szematyczne, w celu zaopatrzenia w nie zarządów lekarskich.

Uznając prośbę powyższą wobec ogólnopństwowego pożytku kasy za zasługującą na uwzględnienie, departament lekarski zwrócił się do naczelnicy władzy krajowej o polecenie zarządom lekarskim rozdania blankietów szematycznych wszystkim wolnym aptekom, w celu zapisywania danych, przez kasę żądanych. Po otrzymaniu tych wiadomości od właścicieli aptek, inspekcja lekarska powinna, po sprawdzeniu dostarczonych informacji, przesłać szematy bezpośrednio zarządowi kasy farmaceutów.

Miejscowa.

Szpitalik dla dzieci. Na budowę szpitalika dla biednych dzieci wpłynęło pomiędzy 14—28 czerwca:

Za pośrednictwem p. Chr. od osoby nie życzącej sobie wymieniania nazwiska 125 rb.

Sz. ofiarodawcy w imieniu biednych dzieci serdeczne składam podziękowanie.

Dr. K. Jonszer.

Dotychczas złożono:

Z poprzedniego 17,152 rb. 60 kop.

125 „ — „

Razem 17,277 rb. 60 kop.

Z kolei. Wobec zbliżającego się ukończenia robót przy budowie drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej i linii koluszkowskiej, zarządy dróg fabryczno-łódzkiej i warszawsko-wiedeńskiej przystępują do opracowania rozkładów jazdy na tych kolejach.

Na drodze fabryczno-łódzkiej wykonanie powyższego powierzono p. T. Kociatkiewiczowi, naczelnikowi eksploatacji, który wskutek tego jest zmuszony przerwać urlop.

P. Kociatkiewicz po zebraniu potrzebnych danych w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Petersburga, gdzie również przybędzie przedstawiciel drogi warszawsko-wiedeńskiej i wspólnie w mi-

nisteryum komunikacji opracują rozkłady jazdy dla nowych dróg żelaznych.

Jak dowiadujemy się, przez pierwsze półrocze przeważnie będą kursować pociągi tylko w dzień, zarówno osobowe jak i towarowe.

Ulegnie również pewnej zmianie i rozkład jazdy drogi fabryczno-łódzkiej. Oprócz pociągów, które będą kursowały pomiędzy Warszawą a Kaliszem, będą puszczane w ruch pociągi miejscowe Łódź-Kalisz. W tych rozkładach jazdy będzie uwzględnione połączenie się pociągów drogi żelaznej kaliskiej z linią koluszkowską, a tej linii z drogą żelazną iwangrodzko-dąbrowską w Koluszkach (Słotwiny) i z drogą warszawsko-wiedeńską w Koluszkach i Łowiczu.

Po powrocie p. Kociatkiewicza z Petersburga, ma być dokonana organizacja służby ruchu i telegrafu dla linii koluszkowskiej.

Zatwierdzenie. Główny zarząd do spraw prasowych zatwierdził d-ra Stanisława Serkowskię w charakterze wydawcy „Czasopisma lekarskiego“.

Nadesłane. Pragnąc ukończyć obrachunek z zabawy sportowej, połączonej z „Corso kwiatowym“, która dnia 1 b. m. odbyła się w Rudzie Pabianickiej, na dochód szkółki rzemiosła przy łódzkiej chrz. Towarzystwie dobroczynności, komitet teje szkółki prosi za naszym pośrednictwem wszystkich, którzy otrzymali bilety na tę zabawę i należności za nie dotąd nie uiszcili, aby w jaknajkrótszym czasie raczyli nadesłać na ręce kasyera komitetu p. Pawła Biedermana (Widzewska № 1) pieniądze, lub zwrócić nieużyte bilety. Jednocześnie komitet prosi wszystkie osoby, którym z powodu urzędzenia tej zabawy należą się jeszcze jakiegokolwiek sumy, aby rachunki swe czempredzej kasyerowi komitetu pod wyżej wskazanym adresem nadesłać zechciały.

Nadesłane. Kuratorka domu sierot wyzn. moż. składa serdeczne podziękowanie rodzinie b. p. I. K. Poznńskiego za ofiarowane na rzecz Domu Sierot wyzn. moż. 500 rb.

Zebranie. Dnia 10 lipca w lokalu przy cukierni Müllera na ulicy Mikołajewskiej pod nr 40 odbędzie się o godzinie 5 po południu półroczne zebranie zgromadzenia majstrów piekarskich.

— W tymże lokalu dnia 7 lipca odbędzie się zebranie zgromadzenia majstrów krawieckich.

Panorama. Ze wszech miar godna widzenia panorama p. Adama Kaczurby, mieszcząca się w domu na rogu ulicy Piotrkowskiej i Pasażu Meyera, tylko do srody włącznie przedstawiać będzie widoki kopalni soli w Wieliczce i Tatry.

Od czwartku zaś przyszłego tygodnia widoki Wieliczki i Tatr zostaną usunięte a ich miejsce zajmą widoki Neapolu i Pompei, tudzież widoki Palestyny.

Gospody. Niektóre lokale, gdzie się mieszczą gospody czeladzi zgromadzeń cechowych, znajdują się przy restauracjach trzeciorzędnych. P. policmajster naszego miasta wydał rozporządzenie, by takie gospody zostały przeniesione do prywatnych lokali.

Najechnia. Wczoraj o g. 10 rano tramwaj nr. 16, przejeżdżając ulicą Dzielną obok targu, najechał na 4-letniego chłopca, którego matka, kupując warzywo, pozostawiła na chwilę bez opieki. Pomimo, że maszynista dość wcześnie wstrzymał wagon, dziecko zostało mocno potłuczone. Zrozpaczona matka, pomimo perswazyi, nie chciała czekać na pomoc Pogotowia, którego lekarz został wezwany, tłómacząc się obawą, że jej dziecko zabiorą do szpitala, i przed przybyciem karetki Pogotowia z poranionem dzieckiem pobiegła do domu.

— Wczoraj na Nowym Rynku na Maryannę Oleśkiewiczową najechał wóz. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Bójka. Przy ulicy Średniej, w domu pod nr. 113, Franciszek Opawski w bójce z towarzyszem został ugodzony nożem w bok.

Wypadki. Na szosie Rokocińskiej Władysław Jarosz, lat 10, spadł z parkanu, wskutek czego złamał rękę.

— Przy ulicy Franciszkańskiej 7-letnia Ryfka Liberzak, córka tkacza spadła z 3 piętra, wskutek czego ma silnie zranioną głowę i ciało. Stan zdrowia Liberzakówny bardzo groźny.

W obydwóch wypadkach lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Przez pomyłkę. Przy ulicy Południowej, w domu pod 29, zamieszkała tam R. J. przez pomyłkę napiła się kwasu solnego. Lekarz Pogotowia przy użyciu najenergiczniejszych środków uratował jej życie.

Oparzenie. Przy ulicy Kamiennej, w domu pod

nr. 2, Józef Wanecki, zapalając gaz, oparzył twarz. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Kradzieże. Na Starym Rynku pod nr. 5, z mieszkania Hersza Pomorskiego skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb.

— Przy ulicy Młynarskiej, w domu pod nr. 31, z mieszkania Piotra Wicherkiewicza skradziono zegarek srebrny.

— Przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, w domu pod nr. 11, z mieszkania Ryszarda Heniga skradziono różne rzeczy, wartości 50 rb.

— Przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, w domu pod nr. 2, z mieszkania Kornela Dąbrowskiego skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

— Przy ulicy Piotrkowskiej, w domu pod nr. 56, skradziono z poddasza bieliznę, wartości 15 rb., należąca do Abrama Rajdera.

Ekonomiczna.

Ustawa celna. W tych dniach komitet ministrów przyjął i wkrótce ogłosi nową ustawę celną. Nowa ta ustawa wprowadzona będzie od dnia 14 lipca r. b. na wszystkich granicach państwa rosyjskiego.

Wykaz ruchu tramwajów:

	W m. maju (st. st.) 1902 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	211,553	+ 6,327
Przewieziono pasażerów	963 471	+ 45,384
Dochód	rb. 47,913.73½	+ 2,163.00.
	Za czas od d. 1 stycznia po 31 maja 1902 r.	W porównaniu z tymże czasem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	1,001,035	+ 110,557
Przewieziono pasażerów	4,351,343	+ 506,259
Dochód	rb. 216,514.78	+ 25,071.01½.

Z sąsiedztwa.

Zatwierdzeni. Pan gubernator piotrkowski na bieżące pięcioletnie zatwierdził mieszkańców gminy Gospodarz Józefa Sądkiwicza, Andrzeja Strzałkowskiego i Depczyńskiego na członków dozoru kościelnego w parafii Rżgów.

Dodatkowa składka. Rząd gubernialny piotrkowski mieszkańcom osady Aleksandrów ewangelikom, pozwolił zebrać w drodze składki dodatkowej 747 rb. 80 kóp. na utrzymanie parafii ewangelickiej.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

X. X., jako karę za zepsucie gniazda ptasiego w ogrodzie 1 rb. — Otton Konieczny 5 rb. — K. Sikorski 3 rb. — A. Wąsowski 5 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

B. S. 3 rb. — Od urzędników filii banku Azowsko-Dońskiego 13 rb. 55 kop.

Na szpitalik dziecięcy.

Jnlian Wierzchowski 1 rb. — A. Wąsowski 2 ruble.

Dla najbiedniejszych.

Pani Chomętowska 25 rb. — Maurycowie Besterman zamiast depezy na ślub pp. Walmanów 50 kop.

Na żyd. Tow. dobroczynności.

Od urzędników filii banku Azowsko-Dońskiego 13 rb. 55 kop.

Na chrześcijańskie Towarz. dobrocz.

Od urzędników filii banku Azowsko-Dońskiego 13 rb. 55 kop.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Tydzień nadchodzący będzie już ostatnim tygodniem istnienia u nas wystawy ze zbiorów Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem.

W d. 7 lipca zarówno wystawa czasowa jako

też i salon artystyczny zamknięte zostaną aż do jesieni.

Ruch sprzedażny na wystawie ożywił się w dniach ostatnich. Parę cenniejszych płócien pozostanie w Łodzi.

* Dzisiaj przybył do Łodzi z Warszawy na kilka dni Witold Urbański, artysta malarz, znany zaszczytnie jako restaurator obrazów. Jemu to niejedno dzieło zawdzięcza swoje ocalenie, a ostatnimi czasy „Szał“ Podkowińskiego. P. Urbański gości u rz. r. st. Zacwilichowskiego.

OD ADMINISTRACYI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedzielę i święta administracja zamknięta.

CENY ZBOŻA.

Łódź, 27 czerwca.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszenica wyborowa (240 f.)	— rb. — kop. za korzec
„ średnia	6 „ 70 „ „
„ ordynaryjna	— „ — „ „
Żyto najlepsze (230 f.)	5 „ 00 „ „
„ gorsze	4 „ 60 „ „
„ wadliwe	— „ — „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 70 „ „
„ na kaszę	— „ — „ „
Groch warzelny (260 f.)	9 „ 60 „ „
„ na paszę	6 „ 70 „ „
Owies biały, ważki (140 f.)	— „ — „ „
„ średni	3 „ 75 „ „
„ lekki, żółtawy	— „ — „ „
Ziemniaki (240 f.) 1 rb. 60 kop. do 2	— „ 00 „ „
Gryka	4 „ 75 „ „
Otręby (100 f.)	— „ — „ „

Targ ospały, dowozy bardzo małe.

CENA PASZY.

Koniczyna od 1.20 do 1.60 za 120 funtów	
Siano „ 1.00 „ 1.50 „ „ „	
Słoma „ 1.10 „ 1.25 „ „ „	

Dowozy na targi małe.

Z WARSZAWY.

— Przy Tow. pop. ros. przemysłu i handlu powstaje nowa sekcya pod nazwą „Delegacya wyrobów krajowych.“

— Opera warszawska kończy w pierwszych dniach lipca swą działalność, poczem zostanie zamknięta na przeciąg 2 i pół miesiąca. Ostatnie przedstawienie odbędzie się na benefis chórow i orkiestry. Jest prawdopodobieństwo, że przy pulpicie zasiądzie Paderewski, derygując swą operą „Manru“, przeznaczoną na ten benefis.

— Wczoraj w gronie kilkudziesięciu swoich kolegów obchodził 30-letni jubileusz zawodowej pracy naczelny lekarz szpitala praskiego, dr. Władysław Kryze.

— Już nawet dziewczyny biorą się do nożów. Kronika wypadków w Warszawie notuje, że jakiś robotnik został zraniony nożem w brzuch w kłótni z dziewczyną.

— Telegram z Sandomierza sygnalizował wczoraj ponowny przybór wody. Poziom podniósł się tam z 1,50 s. na 1,58 s. Korzystając z wysokiej wody, statki parowe kursują prawidłowo bez przeszkód, a konkurencya kwitnie w najlepsze. Do Płocka można dojechać za 10 kop. No, taniej chyba trudno.

— Mieszkaniec Mokotowa, p. Julian Pyrkosz, chce pod Warszawą założyć wielką fabrykę chemiczną dla przeróbki śmieci i odpadków miejskich. Wywózka śmieci odbywałaby się od 15 marca do 1 listopada, gdyż zimą śmiecie zmieszane z lodem i śniegiem nie nadają się do przeróbki. Za każdy wóz p. P. zobowiązuje się płacić miastu 7½ kop.; złożyć 1,000 rb. kaucyi i ponieść koszty przy zawieraniu umowy. Żąda przytem przywileju na 25 lat.

— Pewien właściciel sklepiku na Tłomackiem wpadł na oryginalny pomysł. Oto umieścił na ladzie sklepowej fonograf, wygrywający wesołe kawałki. Ludzie się cisną i robią przytem drobne zakupy.

W sprawie „Ziarna”.

—r—

„Nierządem narody gina!” — mówi przysłowie — a dlaczegożby ten nierząd nie miał podkopać instytucji ze wszechmiar pożytecznej! A jednak od pewnego czasu spotykamy ten rodzaj pracy podziemnej, zastosowany do towarzystwa „Ziarno”, wobec którego „Goniec Łódzki” przyjął jakąś misję opiekuńczą i stał się urzędnikiem-rzecznikiem. Nie będę przypominał, że w niedalekiej przeszłości ten sam „Goniec” propagował na wszystkie strony „Pomoc” na złość „Ziarnu”, a dziś zwrócił się do instytucji z przypomnieniami, bo przekonał się, że „Pomoc” puściła go kantem, poznawszy dość wcześnie jego zdolności administratorskie.

Sama etyka nie pozwalała „Gońcowi” pechać nosa tam, gdzie nie tylko nie zrobił, ale nawet do pewnego stopnia szkodził. Kiedy p. Gajewicz i ks. Zacharyasiewicz po pierwszym posiedzeniu rady udali się z propozycją do „Gońca”, ażeby złąć dwa towarzystwa w jedno, rezultatem wycieczki... było co najmniej niezadowolenie obydwu delegatów przedstawicieli partii z „Gońca”.

Potem jednak warunki się zmieniły. Wprowadzenie „Gońca” do „Ziarna” było umyślnie zrobione, w przekonaniu, że tamtego uderzą jakiś trafi lub zółć zaleje. Nie mieliśmy zamiaru podkopywać bytu, bo ileż to razy zgłaszały się do nas nowe zastępy członków z różnymi pretensjami.

Chciano tem wszystkim wywołać prawdopodobnie jakie szkodliwe warcholstwo z naszej strony dla instytucji, ale wszystkie rachuby zawiody, gdyż nam tak dalece dobro „Ziarna” leżało na sercu, że ilekroć niezadowolony członek prosił nas o pomoc, zawsze staraliśmy się ich ułagodzić, nawołując, że zgoda w tym interesie więcej warta, niżeli wszelkie największe wysiłki.

Ale przebrała się już miarka tego wszystkiego! Wszak towarzystwo istnieje na pewnych przepisach, na zasadzie ustawy, którą tylko może zmienić ogólne zebranie i to wtedy, gdy jeszcze projekt ów zyska odnośne potwierdzenie.

Tymczasem tu widzimy coraz większe nychlanie się od paragrafów ustawy. My nie będziemy z „Gońcem” polemizowali: czy p. Rowiński od razu został prezesem, czy po zrzeczeniu się doktora Jasińskiego, to jest takie małe że doprawdy szkoda na to nawet kawałek papieru. Za to zapytamy się, czy p. Rowiński słusznie jest nawet zastępcą zarządu. Na całym świecie wice-prezes wybiera się na to, żeby w razie śmierci lub choroby prezesa go zastępował. Nie jest to urząd malowany, bo ustawy wszystkich narodów przewidziały, że człowiek podlega różnym kataklizmom i dla tego trzeba mieć w zapasie drugiego.

I ustawa „Ziarna” jasno to określa w paragrafie 40, który brzmi:

Członkowie zarządu corocznie po rocznym ogólnym zebraniu wybierają ze swego grona prezesa, wiceprezesa, kasyera i sekretarza.

A więc przy wystąpieniu jednego prezesa nie miał prawo zarząd wybierać nowego. Ale na to trzeba czytać ustawę „Ziarna”, panie prezesie „Ziarna”.

Że pan jesteś nielegalnie w zastępstwie członka zarządu, to pana znów i pańskich kolegów przekona następujący paragraf (§ 31 uwaga 1)

Wszystkie wybory na zebraniu ogólnym (§ 36 i 53) a również i wykluczenie członka na zasadzie § 21 odbywają się za pomocą tajnego głosowania; o rodzaju głosowania nad innymi sprawami decyduje każdorazowo ogólne zebranie.

Przeczytaj pan sobie protokół ostatniego ogólnego zebrania, a przekonasz się, że za pomocą tajnego głosowania nie został p. wybrany, a zatem nie masz prawa nawet siedzieć w zarządzie.

A jeśli panu to nie wystarcza, to zacytuj sz. panu jeszcze 50 paragraf. Członkowie zarządu mogą być suspendowani na zasadzie uchwały ogólnego zebrania również przed upływem kadencji.

Więc trzeba czytać ustawę „Ziarna” chcąc zostać prezesem „Ziarna” a nie pograżać się w „dolce farniente”.

Nie miał też prawa zarząd wzywać członków do stwierdzenia podpisów, bo o tem nie mówi ustawa, mógł najwyżej rozesłać kurendę do nich. Zarząd ma prawo zwoływać tylko ogólne zebranie, ale i wtedy członkowie „Ziarna” nie są przymuszeni znajdować się na niem. Ustawa i to przewidziała, i jeśli nie przybędzie dostateczna liczba, zwołuje się drugie — prawomocne zebranie — bez względu na ilość osób. Zarząd powinien znać ustawę „Ziarna”.

Nie miał więc zarząd prawa nie zwoływać ogólnego zebrania, kiedy członkowie tego żądali. Proszę nam wykazać, gdzieśmy podawali i wyszczególniali ilość głosów dla zastępców zarządu? Może się panu prezesowi przyśniło? Zapewniamy pana, że jest to nieustanne mijanie się z prawdą, którą pan propagujesz, a od czasu założenia „Rozwoju” nie wypuszczasz go ani na chwilę ze swojej opieki, bądź donosząc fałszywie o przeniesieniu go do Sosnowca, albo też ową sprawę z konkursem.

Ale sprawa pańska ani nas grzeje, ani ziębi, pracuj pan na swoją opinię, jak pan chcesz i jak pan umiesz. Wreszcie o pana tu nie chodzi, ale o samą instytucję.

Instytucja nie miała legalnego zarządu i nie ma go dotąd. Według praw ustawy p. Steczkowski, jako wiceprezes, obowiązany pełnić obowiązki aż do najbliższego ogólnego zebrania, które jak najrychlej komisja rewizyjna wyznaczyć powinna, aby nie naraziła się na zarzuty nielegalności i na odpowiedzialność za nie czytającego ustawy „Ziarna”

Nie śmiecie się prozę. Toć w zdrowego nawet chorobę wzmówić można.

Dopóki więc istnieli na świecie poeci z płomiennym sercem i bujną wyobraźnią, co kuląc się nieraz od zimna w dziurawym surducie, choć głodno i chłodno im było, płomiennymi barwy opiewali uroki wiosny, pod ogniem ich natchnienia topniały lody, choćby ich niezliczone masy nadpłynęły od bieguna północnego i zaparły nie tylko morze Białe oraz brzegi Islandyi, ale nawet całą zatokę Fińską a bodajby i Wisłokę naszą; chociażby po całej Europie powiały z ich szczytów takie srogie akwilony północne, że nie tylko hr. Bülow, lecz i sam cesarz Wilhelm ochłodziłby w swoim wszechniemieckim animuszu i naraz ku pognębieniu wszechniemców a radości skazanych na zagładę ludów słowiańskich środkowej Europy, zaniemówił

Lecz gdy czarno ubrani, z ponurem okiem i smutkiem w obliczu, w otoczeniu cienkich jak osa a smętnych jak cyprisy cmentarne dam secesyjnych, poeci współczesni powitali wiosnę, co szła ku nim strojna w barwne kwiecie i słoneczne blaski, jękami na cześć dasz nagiętych i jęli rozgrzebywać wszelakie śmietniki, spłoszyło się biedactwo, rozszochało jak dziecko swawolne, rwące się do życia, które pedagogia ukuta wedle pruskiego systematu gwałtem chce zmienić w sensata, wydrzeć mu z piersi i mózgu wszystko, co z mlekiem matki wyssało.

Nie tak witano ją niegdys, gdy ostrą zimę

i nielegalnie funkcjonującego zarządu, a to na zasadzie 53 i 52 par. ustawy.



S. p. Karol Kozłowski.

—o—

Dziś odbył się pogrzeb s. p. Karola Kozłowskiego w Warszawie. Odprawiono na Powązki zwłoki twórcy wielu gmachów ładnych i dobrze pomysłanych.

Prócz znacznej liczby kościołów, stawiał on Filharmonię warszawską i przerabiał dawny pałac Brühlowski, wykończył też plany na teatr w Mińsku, Tyflisie i w. in.

W pracach zmarłego więcej przeważał artyzm, niż biegłość techniki, i dla tego projekty jego noszą dużo cech samodzielnej twórczości.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—:—

Z kraju.

— Wójt gminy Anopol w powiecie janowskim, gubernii lubelskiej, wydał dokument urzędowy tej treści: „Przedstawicielce niniejszego, Jochweta Izr. Friedman, stałej mieszkanca Anopola, pozwala się wyjechać do Warszawy na czas do 1 października 1902 roku. Rzeczona Jochweta Friedman, urodzona w roku 1881, według ksiąg stanu cywilnego, należy do rodzaju męskiego, obowiązana jest przeto stawić się w Janowie przed komisją wojskową d. 14 października 1902 roku w charakterze popisowego, dla spełnienia powinności wojskowej”. Następuje rysopis.

luzowała. Więć i maj na powitanie wiosny wdziewał sukienkę ze świeżej zieleni, obficie upstrzoną różnobarwnym kwieciami, co jak z rogu obfitości sypało się z drzew, lekkim wiosennym kołysanych wietrzykiem. Czerwiec zaś stroił się w gorące słońca promienie, odurzał zapachem sianokosów i śmiało a dzielnie wprowadzał rozbudzoną przez wiosnę z letargu zimowego przyrodę w okres letni, upalny i burzliwy czasami, jak owa młodzież, co wiosny życia nie zmarnowała w dekadencjach rozmyślaniach i z ogniem w oku, zapalem w piersiach i płomieniami we krwi, idzie z życiem w zapasy, by w jesieni późnej, gdy liście z drzew opadać zaczęły, a szron skronie pobiel, dzielnie jeszcze i z pogodnym obliczem opierać się atakom starości, niby owa słynna jesień polska, co słonecznym blaski w listopadzie jeszcze broni się przed naporem wysłańców północnej bogini — zimy.

Szło też pokolenie za pokoleniem jednako dzielne i odporne. Szalała burza za burzą, chyłac ku ziemi stuletnich dębów konary. Stały przeciw twardo, silnie wrośnięte w ziemię te olbrzymie leśne, co roku jednako mając na wiosnę korony, co roku jednako chłodząc cieniem przepaloną żarem letnim czola tych, co orząc pod zasiew niwy ojczyste, uznojeni i zniemożeni, chronili się pod ich cieniem.

Tak właśnie jak owe dęby dziś, gdy z malborskiej wieży rozległy się słowa, pobudzające Niemców z tej i tamtej strony granicy do walki

KRONIKA TYGODNIOWA.

—z—

Wczasy letnie. — Rola i przemysł krajowy.

Zaroiło się już od letników we wszystkich prawie udroiskach, letnich koloniach podmiejskich i stacyach klimatycznych, lecz chociaż w nich ludno, nie gwaro przecież.

Aczkolwiek wszyscy, którym fortuna kapryśnica i tyran nad tyrany — obowiązki zawodowe pozwalają na to, zażywają już wczasy letniego, jedni po trudach i pracy wyczerpującej, drudzy po niemniej wyczerpujących rozrywkach zimowych i wiosennych, w których dobrze nadszarpał nerwy, co przecież w tym wieku ogólnego zdenerwowania ma pierwszorzędne znaczenie, to jednak trudno o gwar w miejscowościach, które w tej chwili pulsować winny pełnią życia, tem żywiej, im leniwiej bije puls w miastach wielkich i wielkich zbiorowiskach ludzkich.

Tymczasem, nie wiem co się dzieje gdzieindziej, w Łodzi jednak puls społeczno-towarzystwowski jej bytowania znalazł tak, że ledwie się kolacze, niby ostatnia iskierka życia w ciele dogasającego już starca, a przecież wieści dochodzące nas z podmiejskich siedlisk letnich łodzian, stwierdzają prawie jednogłośnie, że i tam ludno, lecz nie gwaro.

Wszystkiemu zaś temu winien czerwiec tego-roczny albo li też poeci dekadenci.

Z Krakowa.

— Podniosła była nroczyść odkrycia i poświęcenia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego w kościele św. Stanisława na Skalce, jaka się odbyła 25 b. m. Piękny pomnik kapłana-bohatera wykonała znana rzeźbiarka p. Tola Certowiczówna i ofiarowała bezinteresownie kościołowi na Skalce. Na nabożeństwie, rozpoczynającym nroczyść, a odprawionem przez wiceprezesa klasztoru, ks. Bejmanowskiego, zgromadzili się wszyscy Paulini, prezydent miasta, delegacya czytelnik akademickiej, reprezentanci prasy i bardzo liczna ilość pobożnych. Po przemowie przeora, ks. Ambrożego Fedorowicza, odsłonięto pomnik, mieszczący się w ścianie prawej nawy kościoła. Przeor w serdecznych a wymownych słowach przemówił do zgromadzonych, wskazując na wzniósł przykład bohatera i jego miłości dla kraju, niezachwianą wiarę w przyszłość i powodzenie świętej sprawy, której bronił, choć przeciw tak przeważającym nieprzyjaciółom. Wzywał w końcu, aby, idąc za wzorem bohaterskiego zakonnika, wszyscy mieli wiarę taką jak on, kochali się wzajemnie i nie dali się uwieść zgubnej zasadzie, której hasło: siła przed prawem, a której ks. Augustyn Kordecki jest przeciwstawieniem, bronił bowiem sprawy słabszych, a przecież zwyciężył... Po mowie, która głębokie na obecnych zrobiła wrażenie, rozsunięto zasłonę zakrywającą pomnik. Stoi on na wysokości 2 metrów w wykutej na ten cel niszy. Z niej wychyla się do połowy piękna postać ks. Kordeckiego z krzyżem w dłoni, jakby do błogosławieństwa. Pod nim na czerwonym polu godło, a poniżej marmurowa tablica z napisem: „Augustynowi Kordeckiemu—Świętobliwemu przeorowi OO. Paulinów w Częstochowie—Nienstraszonemu stróżowi i obrońcy narodowych świętości, sławnemu pogromcy napaści szwedzkiej w roku 1665.—Resurrecturri.—Gdy większość zwątpiła, On wierzył, kochał, walczył i zwyciężył. *1603 † 1673“.

Z Poznania.

— Z powodu zakazu odbycia wiecu w Poznaniu pisze „Kuryer poznański“: „Takim sposobem wiec nie może się odbyć. Po raz pierwszy taki zakaz wieca polskiego zachodzi tutaj w Poznaniu. Dotąd bowiem mieliśmy wszelką swobodę odbywania wieców według konstytucji pruskiej. Nie znamy wypadku, aby policya poznańska naprzód wiece zakazywała. Zakaz niedzielnego wiecu jest sprawą zasadniczą i wielkiego znaczenia dla naszego życia publicznego. — Jeżeli w przyszłości wiece czy zebrania polityczne polskie będą zakazywane, to faktycznie konstytucya pruska nie będzie miała żadnego znaczenia, a my zostaniemy w naszych prawach obywatelskich ograniczeni do zera. Słyszymy, że komitet wiecowy chce się udać do wyższych instancji z powodu zakaza-

przeciw nam w imię wszechniemieckiej idei, wrócić nam potrzeba w rolę ojców potem zlaną i nie wypuścić z rąk ani jednej jej piędzi, ani jednego poletka. Zrozumieli to poznańscy, w pierwszej linii i najbardziej zagrożeni przez fałs wszechniemieckiej. Zrozumieli, zanim jeszcze wszechniemieckość stała się urzędownie wykładnikiem polityki pruskiej; powołali w Poznaniu do życia Bank ziemiański. Powstał on w r. 1886 w odpowiedzi na stworzoną w tymże roku przez ks. Bismarcka komisję kolonizacyjną z funduszem 100 milionów marek, w celu wykupywania w dzielnicach polskich monarchii pruskiej majątków ziemskich, aby następnie rozprzedawać je pomiędzy kolonistów niemieckich. Bank ziemiański postawił sobie zadanie wprost przeciwne, bo parcellację większej własności ziemskiej i osadnictwo na niej włościan polskich, tych najdzielniejszych stróżów ziemi ojezycznej, co nie umiemy wprawdzie prawie szumnych a błyskotliwych frazesów, nie polują w Wiedniu na order, tytuły hrabiowskie i teki ministeryalne, lecz za to planują w garść, krzepką dłońią trzymają lemiesz, a krajac nim ojezysty lub z ciężkiej krwawicy nabyty poletek, starannie oczyszczają z wszelkich chwastów i naleciałości. W ciągu dwunastoletniej swej działalności, Bank ziemiański w Poznaniu osadził na roli 1742 rodzin włościańskich na obszarze blisko 85,000 morgów, które bez jego pomocy prawdo-

nia niedzielnego wiecu. Jest to nowy objaw najnowszego kursu antypolskiego. Czekają nas zatem nowe niespodzianki w tym kierunku. Ubiście w ten sposób naszych zebrani i wieców byłoby srogim ciosem. Bez zebrani żadne społeczeństwo w dzisiejszych czasach poprostu obyć się nie może.

Zebrania zakazywane bywają w razach tylko nadzwyczajnych, gdy np. konstytucya bywa zawieszona, a ogłoszony jest stan oblężenia, albo gdy te zebrania zagrażają porządkowi publicznemu.

Nie żyjemy Bogu dzięki w stanie oblężenia, a ludność polska żyje najspokojniej w świecie, pracując ciężko na kawałek chleba.

Dotąd żadne w Poznaniu zebranie nie dało powodu do zakłócenia spokoju publicznego, gdyż zwykle odbywały się w jaknajlepszym porządku. Nawet w czasie znanych walk wyborczych, kiedy odbywały się burzliwe zebrania o nasze własne poglądy i zasady, nie przyszło do żadnych wybryków, chociaż policya dla burzliwości zebrania rozwiązała.

Doprawdy i teraz nie panuje najmniejsza obawa o zaburzenie spokoju publicznego. Uczestnicy wysłuchaliby z powagą i spokojem przemówień wiecowych i spokojnie rozeszliby się do domów.

Dla objaśnienia przytaczamy, że wiec został zakazany na mocy prawa krajowego, tj. landrechtu pruskiego, pochodzącego z dnia 1 czerwca 1794 roku; do Ks. Poznańskiego został zastosowany ów landrecht w dniu 1 stycznia 1815 r. Paragraf 10, cz. II, tytuł 17 ogólnego prawa krajowego (landrechtu), na mocy którego wiec zakazano, brzmi dosłownie:

„Do wydania potrzebnych rozporządzeń, w celu utrzymania spokoju, bezpieczeństwa i porządku, oraz w celu odwrócenia od publiczności i pojedynczych jej członków grożącego niebezpieczeństwa, upoważniony jest urząd policyjny...“

Wiec zatem zakazano na mocy starego pruskiego landrechtu, pochodzącego z zaprzeszczonego stulecia. Tymczasem konstytucya pruska z dnia 31 stycznia 1850 roku zawiera art. 29, który powiada:

„Wszyscy prusacy są uprawnieni, bez poprzedniego pozwolenia władzy, spokojnie i bez broni w zamkniętych lokalach się zgromadzać.“

Jak już poprzednio powiedzieliśmy, władza policyjna w przypuszczeniu, że ów wiec może zakłócić bezpieczeństwo publiczne, zakazuje jego odbycia. Więc cała konstytucya pruska, pozwalająca na zbieranie się pruskim obywatelom stale się, wedle powyższego zakazu, tylkoi luzorycznym prawem, nie mającym żadnego znaczenia dla społeczeństwa polskiego. Tem prawem z r. 1794 może policya wszystkie zebrania polskie zakazywać. Tutaj potrzeba koniecznie wyświecenia sprawy.

podobnie dostałyby się w ręce niemieckie. Przez ten czas jednak fundusz kolonizacyjny niemiecki wzrósł już w roku 1898 dwójnasób. Teraz dodano doń jeszcze 250 milionów marek. Zadanie więc Banku ziemiańskiego zostało znacznie utrudnione, a jednak społeczeństwo tamtejsze nie opuszcza rąk i w dalszym ciągu gotowe do walki w obronie ziemi ojezycznej z przerażającą siłą kapitału i poparcia ze strony rządu pruskiego wszechniemiecami. Nam w Królestwie Polskim nie grozi niczem kapitał kolonizacyjny wszechniemiecki, nie mniej jednak niewolno nam wypuszczać z rąk ziemi ojezycznej, przedewszystkiem zaś niewolno jej oddawać w ręce niemieckie. Lecz przy dzisiejszym ustosunkowaniu się bytu narodów ucywilizowanych nietylko rola stanowi o ich dobrobycie, a tem samem o wzmacnianiu się kultury ich z rodzinnego pnia wyrosłej. Cóż z tego, jeśli rolnik nasz utrzyma się na ziemi i zwiększy nawet jej produkcję, jeśli owoc jego pracy karmić będzie wszechniemieckich przybyszów, a przyrodzone skarby naszej ziemi i praca naszego ludu pójdą na wzmożenie sił i kapitałów wszechniemieckich? Broniąc więc roli naszej od przechodzenia w ręce wszechniemców, zajmujemy jednocześnie wszystkie, dotąd przez niemców nie zajęte jeszcze posterunki przemysłowe i handlowe przy pomocy wiedzy technicznej, nabywanej w dość

Opinie lekarzy króla Edwarda VII.

Z kół lekarskich piszą o chorobie króla Edwarda VII, co następuje:

Zapalenie kiszki ślepej jest chorobą często się zdarzającą, zbadaną dokładnie dopiero w ostatnich czasach. Dawniejsi lekarze nie umieli jej ściśle odróżnić od zapaleń innych części jelit, ani też od ogólnego zapalenia otrzewnej (Peritonitis). To też od niedawna dopiero ułatwione jest lekarzom ściśle rozpoznanie zapalenia kiszki ślepej (Typhlitis) i jej robaczkowego wyrostka (Appendicitis), jakoteż wyleczenie tej choroby u ludzi młodych, silnych i zresztą zdrowych.

Oczywiście w wypadkach powikłanych trudno ją nieraz rozpoznać, o ile gwałtowne przypadki ze strony innych narządów zaciera ją jej symptomatyczny obraz. Przyjmuje się, iż na tysiąc wypadków śmierci przypada jeden z powodu zapalenia kiszki ślepej. Częstotść tej choroby ma swą anatomiczną przyczynę. Kiszka cienka u człowieka nie rozszerza się zwolna i stopniowo w kiszkę grubą, lecz łączy się z nią prawie pod kątem prostym. Wskutek tego tworzy kiszka grubą w miejscu zetknięcia się z cienką rodzaj workowatego rozszerzenia, zakończonego ślepo, a zwróconego ku wnętrzu jamy brzusznej.

W workowatym tem zakończeniu zatrzymują się też często ciała obce, jak pestki, ości i t. p. Workowate zakończenie kiszki grubej ma jeszcze u dołu wyrostek błoniasty, o świetle gęsiego pióra, tak zw. wyrostek robaczkowy, który w fizjologii ludzkiej jest zupełnie bez znaczenia, a może tylko przynosić szkodę.

Doświadczeni chirurdzy przy operacjach we wnętrzu jamy brzusznej dokonywanych, odcinają zwykle ten wyrostek, choćby on nawet nie był powodem choroby, ani jej przedmiotem. Wyrostek robaczkowy jest to pozostałość po dużym odcinku jelita, które spełnia czynności trawienia u przeżuwaczy i innych zwierząt roślinożernych. Teorya zstępujących gatunków objaśnia, iż ten odcinek kiszki zanika coraz bardziej u zwierząt mięsożernych w miarę wyższego ich ustroju, tak, że u człowieka stapia się już ledwo do rurki wielkości małego palca. We wnętrzu jej dostają się też obce ciała lub bakterye, wywołujące ropienie. W ten sposób przychodzi do gwałtownych przypadków zapalenia, do wytworzenia się ropnia, który—gdy pomoc lekarska się opóźni—pęka i otwiera się do wnętrza jamy brzusznej, wylewając tu swą ropę. Teraz następuje albo otorbienie się tych złożeń ropnych z towarzyszącą trawiacą, lub też ropa rozszerza się w całej jamie brzusznej, wśród wielkich cierpień, zakończonych śmiercią dopiero.

Na szczęście sztuka lekarska, szczególnie u ludzi młodych, silnych, zmniejsza ilość śmiertelnych zejść. Głównem zadaniem lekarza, po zbadaniu wszystkich przypadków, jest rozstrzygnięcie, czy wskazany jest natychmiastowy zabieg operacyjny, czy też można się ograniczyć do

już licznie powołanych do życia szkółach zawodowych, przy pomocy wreszcie kapitałów, których dość gnuśnieje na hypotekach lub w papierach publicznych.

Lecz aby pałaca ta sprawa wdrożoną została nareszcie w czyn, wywlec ją należy z powodzi błyskotliwych, drażniących nerwy, lub też głaszczących dumę narodową frazesów, na pole przedmiotowej pracy.

W ciągu bieżącego lata tysiące mieszczuchów różnych zawodów spędzi po parę tygodni lub nawet miesięcy, używając letniego wczasu w różnych okolicach kraju. Gdyby każdy z nich zbadał bodaj powierzchownie i troskliwie zanotował, a następnie podał do wiadomości publicznej, jakie skarby przyrodzone znajdują się w okolicy, w której przebywał, lub jaki rodzaj przemysłu byłby dla niej najodpowiedniejszym, jakie posterunki przemysłowo-fabryczne są jeszcze przez niemców nie zajęte, utworzyłyby się z prac tych cenny materiał, jako wskazówka, co i gdzie przedsięwziąć należy, by cel osiągnąć.

Nie narzekajmy na brak sił, bo drzemie ich sporo w łonie naszego społeczeństwa, dotąd jeszcze nie wyzyskanych, gotowych do czynu, ale nieświadomych dróg, które im iść trzeba, by z pożytkiem stanąć przy ogólnym warsztacie pracy społecznej.

Janusz.

użycia leków przeciwpalniczych i usmierzających. W przeważnej liczbie wypadków ustępują gwałtowne objawy pierwszego nasilenia Appendicitis i perityphlitis. Ciepłota spada do stanu prawidłowego, wymioty i inne przypadki ze strony kiszczy ustają wraz z silnym bólem. Lecząca cała złośliwość choroby polega na tem, że często powraca ona w postaci recydywy, której znowu towarzyszą gorączka, gwałtowne bólesci, wymioty itp. I to są wypadki, wymagające koniecznie zabiegu operacyjnego. Jest on w istocie swej zupełnie prosty. Nacina się miejsce, zajęte zapaleniem, podwiązuje się wyrostek robaczkowy i odcina go poniżej podwiązania. Jeśli ropienie nie zajęło jeszcze ściany kiszczy, t. j. jeśli było zlokalizowane na sam wyrostek, następuje zwykłe wyzdrowienie. Operacji dokonują się najczęściej w uśpieniu chloroformem, zastąpionem czasami miejscowym znieczuleniem w miejscu nacięcia skóry brzucha. Niestety, każdy przypadek tej choroby ma swój odrębny przebieg. Doświadczeni lekarze twierdzą, że nie obserwowali dwóch jednakowo przebiegających wypadków. Wpływa na to wiek chorego, stan serca i płuc, przebyte choroby, a przedewszystkiem ta okoliczność, czy choroba wystąpiła po raz pierwszy, czy też jako recydywa. Czasem rozpoznają lekarze zapalenie kiszczy ślepej tam, gdzie właściwie mają do czynienia z chorobą raka, rozprzestrzeniającą się na te części jelit.

Prof. Nothnagel wyraził się o chorobie króla Edwarda i dokonanej operacji w ten sposób, iż nieda się na podstawie telegramów i opisów wyrzec stanowczego zdania, ani co do jej umiejscowienia, ani rozmiarów, ani co do wskazań, które zabieg operacyjny wywołały. Również nie możliwe na tych podstawach orzec, czy zapalenie ropne zajęło już dalsze okolice otrzewnej i w jakich rozmiarach. Znakomity operator stwierdza tylko tyle, że król znajduje się w rękach pierwszorzędnym chirurgów świata, jak świadczą powyżej wymienione nazwiska.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Londyn, 27 czerwca. Wczoraj we wszystkich kościołach londyńskich odbyły się nabożeństwa dla uproszenia powrotu króla do zdrowia. W katedrze św. Pawła znajdowały się wszystkie osoby, które otrzymały zaproszenia na uroczystości koronacyjne w opactwie westminsterskim. Władze City zjawily się w pełnej gali.

Londyn, 27 czerwca. Zdaniem lekarzy w niedzielę dopiero nastąpi rozstrzygające przesilenie w stanie zdrowia króla Edwarda.

Londyn, 27 czerwca. «Daily Mail» zapewnia, że powrót króla do zdrowia może być uważany obecnie za zapewniony. Król czyta gazety, otwiera sam listy i telegramy. Lekarze pozwolili mu nawet palić.

Londyn, 27 czerwca. Biuletyn z ostatniej nocy wznosił obawy. Rana budziła pewne zaniepokojenie. Obawy wszakże rozproszyły się dzisiaj zrana. Biuletyn poranny powiada, że król miał noc dobrą i sen naturalny. Apetyt prawidłowy. Stan króla przestał nieomal budzić obawy.

Londyn, 27 czerwca. Biuletyn, wydany o północy: Król przepędził dzień dość dobrze. Siły i apetyt powracają. Apetyt zaspokojono bardzo ostrożnie.

Londyn, 27 czerwca. Ogólne wrażenie co do stanu króla znacznie pomyślniejsze. Uważają za możliwe wyzdrowienie króla, jeżeli do wtorku nie zajdą komplikacje.

Berlin, 27 czerwca. Tutejsze poselstwo angielskie otrzymało bardzo niepokojące wiadomości o stanie zdrowia króla Edwarda.

Londyn, 27 czerwca. Władze czynią przygotowania do odbycia ceremonialnego przeglądu przybyłych na koronację wojsk kolonialnych. Nastąpią również wielkie festyny z powodu zbliżającego się powrotu lorda Kitchenera. Wszystkie wojska, które uczestniczyć miały w uroczystościach koronacyjnych, wystąpią na przyjęcie Kitchenera. Parada projektowana ma odszkodować Londyn za bolesną i kosztowną stratę, poniesioną przez odwołanie festynów koronacyjnych.

Konstantynopol, 27 czerwca. Krają tutaj pogłoski, że książę Ferdynand zamierza przyjąć tytuł nie króla, lecz zgodnie z przedwiekową tradycją „cara bułgarskiego”. Chodzi również o położenie kresu stosunkowi lennemu do W. Porty. Wyjazd tutejszego rezydenta tureckiego Geszowa do Sofii wiąże z temi planami.

Berlin, 27 czerwca. Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość wiedeńskich dzienników o mającym w tych dniach nastąpić odnowieniu trójprzymierza.

Londyn, 27 czerwca. Do «Timesa» donoszą z Tokio: Rada przy rządzie koreańskim zażądała radykalnej zmiany waluty i reformy finansowej. Skutkiem gwałtownego poboru podatków, w dwóch miasteczkach koreańskich zdarzyły się zaburzenia. Zabito trzech mieszkańców japończyków i trzech rybaków japońskich.

Konstantynopol, 27 czerwca. Rouvier nie przyjął wymówki Porty w sprawie przyjęcia projektu skonsolidowania długu państwowego i żąda, aby mu pozostawiono swobodę działania w sprawie porozumienia się z syndykatami wierzycieli.

Porta rozesłała do posłów swoich zagranicą cyrkularz, w którym zaznacza prawo posiadania

Trypolisu i żąda relacji o zapatrywaniu się mocarstw na tę sprawę.

Odpowiedzi Redakcyi.

Gronu Stow. z „Ziarna.” List damy, ale musimy dla wiadomości redakcyi mieć podpisy.

Panu A. Makowskiemu. Z listu skorzystamy.

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciółom, znajomym, oraz ks. Józefowi Bakalarczykowi, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p.

Krystyny z Libersów Truskowskiej,
składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny panie Redaktorze!
Upraszam o łaskawe umieszczenie słów kilku w odpowiedzi na list pani Dreitzer.

1) Zawezwano mnie telefonicznie z mego mieszkania o g. 3 w nocy, skąd pojechałem pod wskazany adres, przyczem wstąpiłem do apteki i zaprosiłem do dorożki oczekującego tam na mnie wysłańca pani D;

2) recepty nie cofnąłem, a byłem jeszcze przy chorej kiedy poślano receptę do apteki;

3) za wizytę otrzymałem rb. 2 i kop. 30 za dorożkę w jedną stronę, 30 kop. za dorożkę powrotną nie przyjąłem;

4) zapłacenia honorarium niezwłocznego od osób mi nie znanych żądam zawsze, a honorarium dwurublowe za wizytę o g. 3 w nocy nie wydaję mi się wygórowanem.

Tyle dla wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy i dla wykazania, na jakie przykrości narażonym jest lekarz ciężko pracujący. Od dalszej polemiki z p. D. uchylam się.

Z szacunkiem Dr. Loewy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Szpigiel z Moskwy — Zacharow z Rostowa n/D — Haasen z Viersen — Kühneman z Częstochowy — Hirsch z Mülheimu — Pletel, Tutelman z Petersburga — Roerbacher Magdeburga — Fregnae z Lille — Seweryn z Tomaszowa — Phillipi z Londynu — Barmas z Kijowa — Kirst z Warszawy.

Steen z Berlina — Popow, Brenner z Moskwy — Scheller, Siebringshaus z Katowic — Phillipi, Tensler z Charlottenburga — Linke z Cosel — Kamiński z Elizawetgradu — Fleiszman, Kozeni, dr. Konratowicz z Warszawy — Silberman z Ekaterynostawia.

HOTEL VICTORIA. Kipman, Lemański, Hofman, Landau, Szeiweich, Gembarzewski z Warszawy — Bremer ze Zwolenia — Ferster z Katowic — Langert z Horodyszczewa — Bierstein z Brześcia Litewskiego — Sztamburów z Staropola.

Kapłański z Białegostoku — Cervenka z Pragi — Wiedergarn z Petersburga — Böthiger z Crimmitschau.

!!Mole!!

Niezawodny środek przeciwko molom

„Gubimol”

Cena pudełka 20, 30 kop.

Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-1

W. Kwieciński, A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.

!!Muchy!!

jedyny do wytopienia much, lep na muchy

„VICTORY”

Cena arkusza 2 i 4 kop.

Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-1

W. Kwieciński, A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.

Ogłoszenia drobne.

A. Ilość mleka na żądanie dostarcza do Łodzi codziennie. Wiadomość u właściciela majątku Domaradzyn przez Główno. 1191-3-1

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-28wca

D. Dom w Łodzi, w dobrym punkcie, dobrze procentujący, zamienię na majątek ziemski, wartości 60-70,000 rb. przy kole w gub. Piotrk. położony. Wiadomość ul. Wólczańska 72 m. 1. 1186-2-2

D. Doświadczony korepetytor z dwuletnią praktyką poszukuje lekcyi. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ sub. „Studentowi kazańskiego uniwersytetu“ 1169-3-3

D. Doświadczony korepetytor, po ukończeniu w r. b. gimnazjum, poszukuje lekcyi w Łodzi i w Zgierzu. Bilższa wiadomość w Łodzi w admin. „Rozwoju“ i w Zgierzu u W-go Ikierta (cukiernia). 1177-2-1sp

D. Do wynajęcia pokój o 3 oknach u p. Cielistkich. Ul. Nawrot № 28 m. 15. 1193-3-1

D. Do sprzedania plac w dobrym punkcie. Częstochowska 29 m. 6. 1174-6-2

J. Jest do wynajęcia pokój umeblowany przy ulicy Mikołajewskiej pod № 53. 1166-3-3

N. Nauczycielki, frębłówki, bony różnych narodowości są do umieszczenia. Biuro Nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska № 93. 1158-3-3

N. Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studjum“ d-wca21

O. Osoba znająca gospodarstwo poszukuje zarządu domem w miejscu lub na wyjazd, ma dobre świadectwa. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „M.“ 1195-1-1

P. Pokoju obszernego lub dwóch mniejszych z kuchnią poszukuję od 1 lipca na ulicy Piotrkowskiej od ul. Nawrot do Dzielnej albo na poprzecznych blisko Piotrkowskiej. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ dla „J. B.“ 1190-3-1

O. Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złotych oraz skrypcie stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

P. Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-32

P. Poszukuję pożyczki 4-5000 rb. na 1-szy numer hypoteki. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „G. L.“ 1156-3-3

P. Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Konstanyńska 51. 1167-3-3

P. Poszukuję mleka prosto ze dworu, 200 garncy dziennie lub więcej. Wiadomość ul. Juliusza № 13 pod lit. „B. M.“ w sklepie. 1173-3-3

P. Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 54 m. 15. 1175-3-3

S. Student medycyny, były wychowaniec miejscowego gimnazjum, poszukuje lekcyi lub korepetycyi. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ sub. „Student M. IV.“ 1168-3-3

S. Sprzedam wolant parokony lub w pojedynkę oraz chomonta angielskie czarne, w dobrym stanie. Bałuty ul. Nowaka № 16. 1155-3-3

S. Sprzedam urządzenie ze sklepu wiktualów bardzo tanio. Widzewska 69 w sklepie. 1157-3-3

Z. Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz karuzela. Dzielna 47. 1178-3-3

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Siadara wydana z magistratu m. Łodzi. 1151-3-3

Z. Zaginął paszport na imię Augusta Sińskiego, wydana z gminy Pinczyce. 1141-3-2

Z. Zaginęła dnia 22 czerwca koza, maści szarej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ul. Św. Anny № 24 m 5 za nagrodą. 1194-1-1

Z. Zaginął paszport i dwie książeczki legitymacyjne na imię Roberta i Antonia Sln, wydane z gminy Łomow. 1195-3-1

Z. Zaginęły dwie karty pobytu na imię Józefa i Józefa Kosela, wydane z gminy Radogoszcz. 1188-3-1

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Jana Nowakowskiego, wydana z gminy Radogoszcz. 1187-3-1

Z. Zaginął paszport na imię Anny Starzewskiej, wydany z gminy Skrzynno. 1189-3-1

Z. Zaginęły dwie karty pobytu na imię Apolonii i dy Rosiak, wydane z gminy Radogoszcz. 1182-3-2

Z. Z powodu zwinięcia interesu uprasza się o odbieranie bielizny do 8 lipca r. b. „Pralnia Amerykańska“. 1184-2-2

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Rozalii Powróż, wycana z magistratu m. Łodzi. 1181-3-2

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Edwarda Skarbek, wydana z magistratu m. Łodzi. 1179-3-2

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Etlia Polickowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1172-3-3

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Heleny Henclewskiej wydana przez magistrat m. Łodzi. 1176-3-3

Z. Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piwiarnia z całym urządzeniem i bilardem fabryki Kłozego. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1192-2-1

P. Pracznia i prasowaczka, potrzebne zaraz do nowej bielizny. Piotrkowska 69. d

**Nowootworzona Szkoła kroju
SUKIEN i OKRYĆ DAMSICH**

ORAZ BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘZKIEJ
pod firmą

M. Zielińskiej

№ 31 w Łodzi ulica Spacerowa № 31.

Warunki dla uczenia b. przystępne, nauka szybka i gruntowna. Przy szkole pracownia wykonywa wszelkie roboty elegancko i po niskich cenach

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męskich i damskich, eleganckie urządzenia restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, klolek eleganci, portyery, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szyldy, kontuar itp. Garnitury buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe politurowane, pensionarki itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce, rowery męskie, garderobę damską, maszynę do pończoch, szybę wystawową, wielką szafę do garderoby, obiekty do fotografii etc.

Sprzedż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

- Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.
- Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.
- Lodownie pokojowe.
- Maszyny do robienia lodów.
- Pryszniczki pokojowe.
- Lichtarze ogrodowe.
- Ławki, stoły, stołki ogrodowe.
- Wózki i dziecinne sportowe
- Fotele, wózki dla chorych.
- Wielki i jedyny wybór
- Łóżek angielskich od 9 rb.
- Stale na składzie 1500 szt.
- Łóżka zwyczajne od 3 rb.
- Kosze do kwiatów, umywalnie.
- Wanny, wanienki.
- Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
- Galanterya gospodarcza,

Wyrób własny krajowy.

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedż na spłaty.

36-104-48

Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie.
560-d-29

Z powodu wyjazdu są do

Sprzedania

prawi: nowe garnitury mebli, salonowe i sypialne oraz kuchenne oraz rower. Ulica Orla № 15, 1-sze piętro na prawo, od 10 rano do 5 popoł. 764-3-3

Szkoła 2-klasowa z przygotowawczą

Maryi Grzybowskiej

ul. Rozwadowska № 15

przyjmuje nowe kandydatki codziennie od 8 do 3-4, począwszy od 30 czerwca (wyłączając niedziele i święta). Lekcje wakacyjne. Nauka języków i muzyki. Korepetycje. 771-3-3

Szkoła 4-klasowa realna z klasą przygotowawczą

J. Graczyka

przeniesioną została 24 czerwca r. b. na ul. Piotrkowską № 121.

Lekcje wakacyjne rozpoczyna się 1 lipca. Inter-santów kancelarya szkoły przyjmuje od godz. 10 do godz. 1 pop. 752-9-5

W KOLUSZKACH

w okolicy suchej i lesistej

W mojej Szkole

podezas lata udzielam korepetycji i przysposabiam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Porozumieć się można na miejscu w Koluszkach.

Franciszek Doleski.

627-d-19

Druskienniki

miejsce kuracyjne nad Niemnem, od stacji Porzeccze, kolei petersburskiej 17 wiorst. Sześć lub mniej pokoi umeblowanych w każdym czasie do wynajęcia w willi dawnej Batłuszkowa. Wiadomość na miejscu, willa Samołowicza (gdzie telegraf i poczta) u p. Pułajnowskiej. 773-2-1

Dla Pań.

Pokój zaraz do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 774-3-2

Uczeń klasy V łódzkiej szkoły handlowej (chrześcijanin) poszukuje korepetycji. Wiadomość ul. Piotrkowska 118, m. 31. 1139-5-5

Lekcje wakacyjne

na mojej pensji 4-klasowej
rozpoczynają się 30 czerwca.

M. Berlach

Ewangelicka № 9.

775-3-2

Do

przedania

garnitur mebli mało używany, za cenę bardzo przystępną. Również otomana i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 779-3-1

PATENTY

D. FRAENKEL inż.
Warszawa, Świątektyzyska № 48
13 LETNIA PRAKTYKA

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
W niedziele i święta od 9-12 i 4-6

Dr. Goldfarb

Choroby skórne i weneryczne ul. Zawadzka № 18, (róg Wólczańskiej).
Przyjmuje od 9-12 przed poł. i od 6-8 wiecz. Dla pań od 5-6 po południu
W niedzielę tylko od 9-12 rano. 669-20-9

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-45

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

PIOTRKOWSKA № 121,
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po południu. Panie od 5 do 6 popoł.
W niedzielę 9-12 2-4 popoł.

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne
Krótką № 9

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.
W niedzielę 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop. 345-10

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-28

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu
do 10 1/2 rano i od 5 do 7 wieczorem.
Srednia № 12.

425-d-14

Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje panow od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-8 po południu
Ewangelicka N. 7.

W niedziele i święta od 9-11 rano. 4-6 popołudniu. 714

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie
na ulicy Zielonej № 3.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-9

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódź dla chorych. 713-r-33



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno - Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.
Nawrot № 8 m. 27.

297-18-d

Szkoła Prywatna THOMASA

Południowa № 3.

zajmuje się od 17/30 czerwca przez czas wakacji specjalnie przysposabianiem chłopców do egzaminów. Korzystać z korepetycji mogą i uczniowie 4-oh niższych klas szkół rządowych, mający powakacyjne egzaminy. Nauka francuskiego, niemieckiego i łaciny zapewniona. 762-4-4

Pierwszorządny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31.



Stowarzyszenie

Wzajemnej Pom. Majstrów fabrycznych

Na korzyść kasy wdów i sierot, odbędzie się w „Paradyzie“ ul. Piotrkowska 175, w niedzielę dnia 23 czerwca (6 lipca) 1902 roku

Wielka Zabawa Ogrodowa

Od godziny 3-ej popoł. koncert orkiestry wojskowej.

Zabawa dziecięca. Strzelanie z łuku z nagrodami. Confetti. Walka kwiatowa. Grupy malownicze. Wspaniała iluminacja. Fajerwerki.

Wejście dla członków i dam po 25 kop., dla gości po 50 kop. Bilety zaproszeniowe dla osób wprowadzonych do dyspozycji pp. członków w lokalu Stow., Główna Nr. 17, codziennie od 7—9 w.

W razie niepogody zabawa będzie odłożoną do następnej niedzieli. Bufet zaopatrzony w gorące zakąski i doskonałe napoje.

ZARZĄD.

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia:
Nauczycieli, nauczycielki, freblów-
ki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny po-
leca: Buchalterów, buchalterki, ka-
syerki, kasjerów, ekspedjentów, ek-
spedjentki, magazynierów, rzadców,
gospodynie, itp. Na żądanie kaucye
i poważne referencye. 562—d—26cs

Przyjmuje nadrabianie pończoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,
II piętro.

W Inowłodzu

nad rzeką Pilicą

mieszkanie letnie do odstąpienia. Wia-
domość u właściciela, Zielona № 11.
751—3—3

HERZENBERG i RAPPEPORT

Piotrkowska 15.

poleca świeżo otrzymane:

Fulary francuskie

Materyały jedwabne, wełniane

Batysty, Satiny

Francuskie i krajowe

748—3—3

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska №. 64.

Fabryka materyałów

Korkowo-izolacyjnych, Asfaltu i Tektur dachowych

poleca:

Najlepszą tekturę asfaltową „Bitum“;

Smółę gazową destylowaną,

Lak asfaltowy,

Holecement,

Klebmasę

Carbolineum,

Korkowe wyroby do izolacji,

Łupiny korkowe

Płyty korkowe

Cegły korkowe

Masę azbestową „Azbestolit“.

wszystkich używanych rozmiarów

wykonywa najtaniej:

Pokrycia dachów tekturą asfaltową, wszelkie asfaltowania, izolację rur i kotłów parowych.

Na żądanie cenniki i kosztorysy.

GWARANCJA.

661—10—9



!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dziecięce, sportowe, ko-
szykowe, dla lalek. Dziecięce kołyski,
łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Sto-
liki do kwiatów. Ogrodowe krzesła,
stoły. Umywalki, ławki szkolne. Opar-
kowania cementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków
dziecińczych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405—d—19

W Szkole Prywatnej przy ul. Ewangelickiej № 18.

Lekcje wakacyjne rozpoczną się d 1 lipca. Uczniowie będą przy-
gotowywani do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej
i handlowej. Zapisy uczniów odbywają się codziennie od godz. 8 rano do
4 popołudniu.

Aleksander Zimmer.

756—6—3

Licytacja dnia 3/16 lipca 1902 roku

Dobra Kurów

w powiecie Nowo-Aleksandryjskim w gubernii Lubelskiej,
na warunkach dogodnych nabyć można na licytacji, w drodze dzia-
łów spadkowych, z powodu małoletności współwłaścicieli, w Lublinie
w sądzie okręgowym odbyć się mającej d. 3/16 lipca 1902 r.

Przestrzeni dóbr około 90 włók. Piękna rezydencya. Ziemia
pszenna 1-ej klasy. Doskonale budynki, dochody stałe z młynów i
rybołówstwa. Szosa przechodzi przez środek dóbr, od kolei Nad-
wiślańskiej wiorst sześć. Kompletne inwentarze żywe i martwe.
Gospodarstwo w zupełnej kulturze. Wiadomość u adwokata Romana
Zaremby w Lublinie i w kancelaryi Sądu Okręgowego. 720 2-2